

GŁOS FRYZZJERA

Dwumiesięcznik Zawodowo-Społeczny.

Organ Koła właścicieli zakładów fryzjerskich.

PRENUMERATA:

miejscowa i zamiejscowa z przesyłką
mk. 120.

N-r pojedynczy 20 mk.

Adres: Redakcji Królewska Nr 29a m. 40, tel. 299-54.
Administracji—Koło fryzjerów, Miodowa 12.

Adresować na imię redaktora.

Redaktor przyjmuje w sprawach redakcyjnych
we czwartki od godz. 8—9 wieczór w Redakcji.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

OGŁOSZENIA.

Przed tekstem	
strona	mk 8,500
pół strony	" 1,800
ćwierć "	" 900
za tekstem	
strona	" 2,500
pół strony	" 1,300
ćwierć "	" 700

!!! Ważne dla P. P. Fryzjerów !!!

PERFUMERJA

„PATRIA”

B. Putowski & S-ka

===== poleca znane ze swej dobroci: =====

Wodę koloń. podwójną i potrójną
Vegetal
Wodę Chinową
Fiksatury

Puder na wagę i w opakowaniu
Proszek do golenia
Brilantinę
Farbę do włosów

oraz wszelką inną perfumerję i mydła toaletowe.

Warszawa, ul. Wolska Nr 7, telefon Nr 222-73.

Oddział w Poznaniu, ul. Mostowa 39, tel. 36-20.



BINDY marki „KOT”

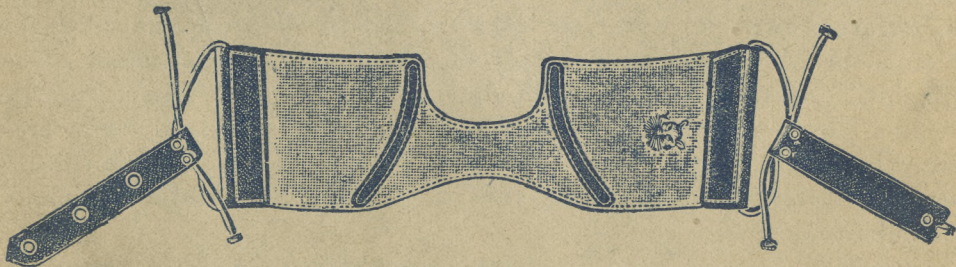
(Opaski na wąsy)

Czepki na męskie głowy

polecamy w wielkim wyborze, własnej fabrykacji

NA SKŁADZIE:

Emalja „Papy” do paznogi, Breolina, Brilantina, Fiksatury
i inne artykuły kosmetyczno-perfumeryjne



TWO RENO

A. ZIEMBIŃSKI, K. ŻÓŁTOWSKI & S-ka
Warszawa, ul. Hoża 50, telef. 114-48.

SPECJALNOŚĆ DLA P.P. FRYZJERÓW!!!

POLECA FABRYKA PERFUM

**„DIVETTA”
G. HERTEL**CRÈM DO WŁOSÓW,
WODA KOŁOŃSKA,
WODY CHINOWE,
BREOLINY,VEGETAL-VERVEINE,
VEGETAL-VIOLETTE,
BRYLANTYNY,
i PUDER

do salonów w najlepszych gatunkach.

WARSZAWA, ulica Wspólna Nr. 25. Telefon Nr. 262-59.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia **Wieczoru Koncertowo-Tanecznego Koła Fryzjerów**, urządzonego w dn. 24 kwietnia r. b. na zasilenie funduszu wydawniczego „Głosu Fryzjera”, w salonach Resursy Rzemieślniczej, a w szczególności Sz. Zarządowi Związku Rzem. Chrześc. i Sz. Prezesowi tegoż p. F. Marjańskiemu za udzielenie bezinteresownie sali, tudzież pp. Raitowi i Wojczyńskiemu gospodarzom lokalu za udekorowanie tejże; oraz artystkom i artystom Mirażu, p. p. Jadwidze Bernatowicz, St. Nowickiej, Wł. Bernatowiczowi, P. Dudzińskiemu, Z. Nowinie-Witkowskiemu, E. Karasińskiemu i M. Iwanowskiemu za bezinteresowną ofiarę swych talentów, jak również i pp. J. Ludwiczewskiemu, H. Mullerowi, E. Rybickiemu, Pawłowi Tałankiewiczowi, Kazimierzowi Gierasieńskiemu, St. Włodarskiemu, Ed. Śliwińskiemu, An. Orackiemu i Romanowi Gocyle również za bezinteresowny udział w koncercie, oraz paniom gospodyniom i gospodarzom z pp. Józefową Gierasieńską, Leonową Wasilewską i Janową Skrzecińską na czele składa najserdeczniejsze podziękowanie

Zarząd Koła właśc. zakł. fryz.

Od administracji.

Pragnąc w najbliższym czasie rozszerzyć nasze wydawnictwo przez wprowadzenie ilustrowanych zórnali czesania i t. p. postanowiliśmy ustalić prenumeratę w sumie mk. 120 rocznie z przesyłką, zarówno dla miejscowych jak i zamiejscowych. Stosunkowo niska cena przedpłaty jak i niezwykle zainteresowanie, jakie wzbudza te pierwsze w Polsce pismo zawodowe fryzjerskie, staną się niewątpliwie przyczyną bardzo liczного napływu abonentów. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcji „Głosu Fryzjera” Warszawa Królewska 29a m. 40.

Do p.p. Członków Koła.

Na zasadzie uchwały ogólnego zebr. z dn. 6/VI r. b. kaźden członek Koła musi być prenumeratorem „Głosu Fryzjera”. Przesyłamy więc wszystkim p. p. członkom pismo z prośbą o wnoszenie jaknajrychlejsze przedpłaty.

ADMINISTRACJA.

Nie zagojona rana.

Kwestja urlopów płatnych dla pracowników fryzjerskich jest jako-by ustawicznie jątżrzącą się, niezagojoną raną. Juź trzykrotnie, jeżeli nas pamięć nie myli, Związek pracowników uciekał się do zdecydowanej akcji strajkowej. z wielkim nakładem energii i zapału — i trzykrotnie musiał kapitulować, osiągnąwszy tylko tu i owdzie, w niesłychanie nikłej ilości zakładów jakieś nawet *ersatz* pozory urlopów płatnych, które nie zadawały bodaj i tej garstki uprzywilejowanych pracowników, lecz wręcz przeciwnie — stawały się przyczyną tem większego rozjątżenia i rozgoroczenia — i tem większą wykopywały przepaść pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami. Wina tego, w lwiej części, spada i na tych właścicieli zakładów, którzy stworzyli ten niczem nie-

usprawiedliwiony precedens urlopowy, godząc się na jakieś, bądź co bądź, śmieszne kompromisy. Bo jeżeli, jak utrzymuje olbrzymia większość właścicieli zakładów fryzjerskich, wszelkie pojęcia o płatnych urlopach w obecnych warunkach są absurdem, to nie należało robić żadnych uchyień i na gruncie tej zasady stać silnie, lecz skoro przeszło się juź Rubikon (mówimy w tej chwili o zakładach należących do t. zw. „grupy A.”), to trzeba à la longue ponosić konsekwencję tegoż.

Inną jest zgoła rzeczą, czy udzielenie urlopów płatnych, przy systemie płacy procentowym jest wogóle możliwe? Nad tem nie będziemy się, oczywiście, zbyt długo zastanawiać, bo w kaźdym razie dojdziemy do wniosku, że rzecz ta nie wytrzymuje żadnej kalkulacji. We wszystkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, gdzie urlopy stały się zasadą bez wyjątku, nie płacą

pracownikom za urlopy nic więcej tylko zwykłą pensję. Pracownicy, którzy zostają, muszą wykonać i pracę swych urlopowanych kolegów bez żadnej dodatkowej zapłaty. W zawodzie fryzjerskim, gdzie wynagrodzenie jest wyłącznie procentowe (50% od zarobku brutto) raczej sami pracownicy powinni sobie dawać urlopy, gdyż w czasie wy-wczasów swoich kolegów, wykony-wują i część pracy tychże ale nie dla szefa, dzielą się bowiem jego zarobkiem pomiędzy sobą. Czyli że urlopy płatne przez pryncypałów dałyby im korzyść podwójną. Wy-chodząc jednak z zasady, że w tym stanie rzeczy, jaki się obecnie wy-tworzył nie należy sprawy zbytnio zaogniać, ale wszystkie wysiłki sku-pić w kierunku wyszukania jakiegoś pośredniego punktu wyjścia, naprz. w rodzaju specjalnej kasy urlopowej, na rzecz której opodatkowaliby się zarówno pracobiorcy jak i pracodawcy.—Strajk, ta broń obosieczna, ma jeszcze i tę potwornie złą stronę, że wytwarza nieprzejednany antagonizm, który ryje otchłanną przepaść pomiędzy jedną i drugą stroną — przepaść, której już żadne układy wyrównać nie są w stanie...

Stajemy właśnie w Warszawie w obliczu takiego konfliktu. Jakkol-wiek by się on nie zakończył, to kwestji urlopowej w żadnym razie rozstrzygnąć nie zdoła; pozostanie ona nadal jako jęcząca się—nieza-gojona rana...

F. B.

Skasowanie obowiązkowych przerw obiadowych w zakładach fryzjerskich.

W Nr 47 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ wydrukowa-no za Nr 291 „Rozporządzenie Wykonawcze Ministra Pracy i Op. Sp. w porozumieniu z Ministrem Prze-

mysłu i Handlu“. W artykule 5 tegoż Rozporządzenia powiedziano: „Zakłady fryzjerskie mogą być czynne bez przerwy, a pracownicy tych zakładów korzystają z przerwy nie jednocześnie, lecz kolejno, z zachowa-niem obowiązujących norm czasu pracy“. Następnie artykuł 6 mówi: „Zgodnie z art. 2 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, czas sprzedaży towarów i otwarcia zakładów, objętych niniejszem rozporządzeniem, z wyjątkiem zakładów fryzjerskich, nie może przekraczać ustalonych w tej ustawie norm czasu pracy, bez względu na to, czy są w nich zatrudnieni pracownicy“. Artykuł 9 głosi: „Kupujący, którzy znajdują się w miejscu sprzedaży towarów lub w sklepie w chwili zamykania, mogą być jeszcze okuszani“. Nadto artykuł 10 brzmi: „Godziny otwierania i zamykania zakładów, objętych niniejszem rozporządzeniem, winny być ustalone w granicach od godziny 5 do 21“ (od 5 rano do 9 wieczór).

Nareszcie! Po długich i niezmiernie nużących zabiegach Zarządu Koła uzyskano reformę, bardziej dostosowaną do potrzeb zawodu fryzjerskiego i wymagań życia. Artykuł 5 wyżej wym. Rozporządzenia kasuje zupełnie w stosunku do zakładów fryzjerskich obowiązkowe zamknięcie tychże podczas przerw obiadowych i wprowadza kolejne przerwy obiadowe dla pracowników z zachowaniem jednakże zakresło-nych w ustawie norm czasu pracy. Następnie ustalając czas otwarcia sklepów (art. 6), zgodnie z brzmie-niem Ustawy o czasie pracy w prze-myśle i handlu (t. j. na 8 godzin), zastrzeżono: „z wyjątkiem zakładów fryzjerskich“, którym w ogóle czasu otwarcia w rozporządzeniu, o którym mowa, nie określono, zastrzeżono tylko (art. 10) że godziny te muszą być ustalone pomiędzy 5 a 21 (5—9 w.). Artykuł 9 rozporządzenia wprowadza bardzo pożądaną

nowelę do przepisów dziś obowiązujących: że osoby będące w sklepie w chwili zamknięcia, mogą być jeszcze obsłużone. Jest to dla fryzjerów niezmiernie ważne.

Na skutki praktyczne powyższego rozporządzenia przyjdzie nam, niewątpliwie jeszcze dosyć długo poczekać, gdyż Rada Miejska, do której, w myśl art. 2 ustawy o czasie pracy w przem. i han. należy określenie godzin otwarcia i zamknięcia sklepów, nie odznacza się zbytnim w tych sprawach pośpiechem.

F. Brudzyński.

Z KRAJU.

Popisy konkursowe fryzjerskie w Poznaniu.

(korespondencja własna specjalnego delegata Koła).

Poznań, 6 czerwca 1921 r.

W dn. 5 czerwca r. b. w sali p. Jarockiego przy ul. Maształerskiej odbył się konkurs czesania, urządzony przez Cech damskich fryzjerów w Poznaniu. Z konkursem tym połączono wystawę wyrobów perukarskich i kosmetycznych, wykwintnej perfumerji oraz kapeluszy damskich. Program konkursu wysoce pomysłowy i urozmaicony, składał się bowiem z koncertu orkiestry, loterii fantowej, nagrody dla posiadaczki najgustowniejszej fryzury wśród gości, a nawet... z zabawy tanecznej i wielu niespodzianek, zgromadził bardzo liczną publiczność.

Do konkursu czesania damskiego stanęli: szefowie, pomocnicy i uczniowie. Nagrody były od 500 do 3000 mk., zdobyli je wśród pomocników: I p. Gołabek, II p. Ulichnowska, III p. Matyaszykówna, IV p. Alejski — uczni: I Pankowska, II Zbierańska, III Plincner i IV Matysiak. Nagrodę za najgustowniejszą fryzurę otrzymała p. Hunc. Wysta-

wa przedstawiała się okazale, szczególnie w dziedzinie perukarskiej, obfitowała bowiem w bardzo wiele ciekawych eksponatów. Wystawiono: peruki światowe (bardzo ładne) i teatralne, profile, postiches i t. p. Należy tu dodać, że dyplom uznania za pracę perukarską otrzymał p. Cieśliński, fryzjer Teatru Wielkiego w Poznaniu.

W bardzo interesującym dziale kosmetycznym zauważyłem wyroby warszawskich firm: „Divetta” i „Pulsa”.

Konkursy te i wystawa, które dla rozwoju sztuki fryzjerskiej i perukarskiej mają niesłychanie doniosłe znaczenie, z niemałym talentem zorganizował p. Stanisław Stypczyński, któremu się też, w pierwszym rzędzie, należy najwyższe uznanie.

Zjazd fryzjerów ze wszystkich miast Rzeczypospolitej był dość liczny; jedynie Warszawa nie dopisała, bo oprócz niżej podpisanego nikogo więcej nie było. Z Łodzi nawet przyjechało 4 delegatów. Czyżby cech fryzjerów i perukarzy w Warszawie nie uważał za stosowne zainteresować się tego rodzaju popisami? Czy, aby będący w całej pełni sezon wyścigów konnych nie jest tej obojętności, do spraw zawodowych, przyczyną? Tego rodzaju konkursy powinniśmy jaknajczęściej urządzać w Warszawie. Niech pomyślą o tem ci, do których to należy.

Józef Brandenburski.

„Staniało”.

Często, w ostatnich czasach, w zakładach fryzjerskich ten i ów z klientów, chcąc zabić nudy oczekiwania „kolejki”, nie bez ukrytej tendencji zwraca się (najczęściej) do właściciela ze słowami: „Wszystko staniało a u pana po staremu”. Posiadacz kilku luster z fotelami, który

w ciągu, niekiedy, długiego szeregu lat, nie wyrobił w sobie pojęcia o wartości owej pracy — drętwieje, — wejrzeniem pełnym pokornej prośby o przebaczenie zwisa na możliwym obliczu „gościa”; mózg mu przewierca „straszliwa” myśl: czy aby powodem tego pytania nie jest sąsiad fryzjer, który może o markę taniej goli. Więc wśród dygotu łydek pyta: „Co staniało proszę szanownego pana, co? Klient jest w kłopotcie. Co staniało? — Nagle zbawienna myśl: „Chleb, skóra, brylanty, łaskawy panie”. „Pryncypał” robi płaczliwie-cytrynową minę, ale wobec majestatu klienta nie śmie oponować. Wynik: — „specjalna obniżka tylko dla tego klienta”, choć chleb jest codziennie droższy i buty dziurawe. Ach, brylanty... Fryzjer widzi je czasem... we śnie, no i na palcach „wyzyskiwanych” klientów. Faktem smutnym jest jednak, że, wśród rzemieślników, fryzjerzy tylko są eksploatowani niemiłosiernie, nie umiemy bowiem cenić swej pracy.

Życie towarzyskie.

„Wieczór Koncertowo-Taneczny Koła Fryzjerów”.

W dniu 24 kwietnia r. b., w salonach Resursy Rzemieślniczej, pod powyższym tytułem odbyła się zabawa taneczna połączona z popisami estradowymi na zasile nie funduszu wydawniczego „Głosu Fryzjera”. Popisy estradowe, których *clou* stanowiły gościnne występy artyst. teatru „Miraż” (pozyskanych staraniem p. Wł. Bernatowicza, któremu też za tę ucztę artystyczną należy się szczerą podzięką) rozpoczął wytworny tercet muzyczny składający się z p.p. J. Ludwiczewskiego, H. Mullera i E. Rybickiego odegraniem „Intermezza” Bizeta, „Pieśń wiosny” Mendelsohna i „Medytation” Masseneta; — perlistą kaskadą serafickich tonów unosząc słuchaczy w krainę cudnych zjaw...
Pani Jadwiga Bernatowicz, z porywającą ekspresją czarowała natchnioną poezją Ordona. „Dwuch rannych” w jej mistrzowskiej interpretacji budziły dreszcze i przysłaniały oczy widzów blachmanem

łzawej mgły... Pan Z. Nowina-Witkowski pieścił uszy słuchaczy głosem dźwięcznym jak kruszec cenny, darząc ich nastrojową pieśnią Bohma: „Cichą jak noc...”, a następnie Mario: „Jutro zapóźno kochać już”. Pan M. Iwanowski odśpiewał swym potężnym basem „Dwuch grenadierów” Schumana.

W części poświęconej lżejszej muzyce pani St. Nowicka bawiła charakterystycznymi kupletami „Bolszewiczki”, wzniecając prawdziwy podziw pełnymi meastri popisami sztuki choreograficznej. W tańcu p. St. Nowickiej było coś z szampańskiego rozwichrzenia djonizejskiej bachantki. Pan P. Dudziński rozśmieszał do łez swymi niezrównanymi „kawałami”, zmuszając go też do bardzo licznych bisów i nie chciano go formalnie puścić z estrady. Niezwykle dużym powodzeniem cieszył się „Figiel operowy w 3 aktach p. t. Lokomotywa i prześcieradło” w interpretacji p. E. Karasińskiego, niepospolicie utalentowanego humorysty.

Pan Wł. Bernatowicz ze swadą artysty dużej miary wygłosił „Prolog” a następnie ciętą satyrę p. t. „Zjazd kobiet”. Solistom akompanjował z meastrią dyrektor Wiktor Jaworski.

Z amatorów, biorących udział w koncercie, wysunął się na czoło p. Paweł Tańkiewicz, którego talent humorysty i niezwykła finezja w interpretacji mogłaby imponować niejednemu zawodowemu kupletyście. To też rozentuzjasmowani słuchacze nie szczędzili mu hucznych owacji; żądaniom bisów nie było końca. Pan St. Włodarski, przy akompanjamentie mandoliny i gitary (pp. Ed. Śliwiński i An. Oracki) wzniecał kaskady śmiechu zabawnymi knpletami. Pan Kaz. Gierasieński wywoływał burzliwe objawy uciechy swymi charakterystycznymi monologami. Pan Roman Gocyla zdumiewał wirtuozowską grą na harmonijce „Piccolo”. Niemal z zainteresowaniem cieszył się również nadprogramowy występ p. An. Przechadzkiego; wywoływano go kilkakrotnie.

Po koncercie rozpoczęto tańce, którymi dzielnie przywodził p. Kazimierz Gierasieński. Był tam i Fox-trot i Tango.

Przy stolikach z programami zasiadły panie: Józefowa Gierasieńska, Leonowa Wasilewska, Józefowa Brandenburska, Antoniowa Przechadzka, Janowa Skrzecińska i Stanisławowa Niemirowiczowa. Nadto w barwnym wieńcu dam zauważyliśmy Feliksową Trojanowską, Stanisławową Witkowską, Stanisławową Maruszkowską, Wandę Richter i wiele, wiele innych.

Zabawa wre... Snują się po salonach rozmarzone pary; z sentymentalnymi tonami walca łączy się dyskretnie szelest pocałunków...

— Kochasz? — pyta jakiś altowy, omdlewający głosik.

— Do zdechu... — odpowiada uiepewny, rozkołysany baryton...

Blady świt zajrzał ciekawie przez okna na różnobarwną wstęgę płasających dam — i dziwić się zdawał jak były cudownie ubrane, a raczej czarownie rozebrane..

I długo jeszcze w blaskach białego dnia wił się błyskotliwy wąż rozbawionych tancererek i tancerzy...

F. Brudzyński.

Na fali.

— „Stanu racja“ —

— Tak, ale arystokracja

lzy leje,

gdyż Konstytucja

— (stronictw solucja) —

przywileje

jej odebrała —

i bez mała

zbrukala

tradycję i herby

rodów — — —

Z życia ogrodów,

krwawe szczyrby

znaczyć — wyrwano

to, co high-life ma miano —

Cienką i wabną

chustką jedwabną

otrzyście epigoni

swe oczy —

„fortuna kołem się toczy“ — —

czasem zgryzt zadzwoni — —

Lecz po burzy,

która horyzont zachmurzy,

jak uśmiech na licach panny,

wykwitnie słońce

i stworzy nastrój poranny — —

nadziei śląc gońce — — —

— — — — —

— — — — — i już się stało — — — — —

Pewne grono

ludzi gdy je strwożono

zniesieniem tytułów — pomyślało,

że należy

zbroje średniowiecznych przywdziać rycerzy,

zawiązać konfederację

i stworzyć — (ersatz) — arystokrację.

(Co za myśl słodka

wejść do tego stanu

ze sfery loków i l,Origan'u

Baka, „totka“,

Brydża i pokerów — —)

To grono — grupka fryzjerów,

posiadaczy razur pierwszych w stolicy.

Nawet nie w tajemnicy

rozesłano wezwanie,

lecz do apelu

stało niewielu

— (potworne to niesłuchanie) —

Zasiadło te szczupłe grono —

i w ciszy radzono — —

Więc naprzód żale

ten i ów głosi:

— „Przecież do tańca się prosi

tylko, ale

nie do poczynania tak górnych!“ —

(Początek nieco chwil chmurnych

mieć musi).

To też po chwili

wszyscy się rozweselili.

W tem atmosfera saus-souci

przerwie pytanie:

jakie stan ten ma mieć nazwanie?

Cisza zaległa w kolo,

tylko raz wraz ktoś sapie,

to łapą trze czoło,

lub muchę natrętą na łysinie łapie.

Nagle któryś powie:

— Dostojni panowie,

na Chemin de fer'a!

nazwę tę musi zaczynać tylko A. litera.

Zakrzyknięto — racja,

bo wszak od niej arystokracja

początek bierze — —

Ten i ów w myślach gmerze. —

Więc aby nie drażnić biesów

i pepeesów,

uradzono, by nazwa ta

brzmiała: Grupa A.

Ach ta litera! —

Ten i ów łzawem okiem spoziera

myśląc: — Te A dyskretnie

— (każden z łatwością odgadnie) —

wskrzesi sławetne

tytuły, gdy padnie

ta „urojona demokracja“. — —

— Ach, lecz przecie

na całym świecie

arystokracja

ma przywileje

i rodzinne emblema,

a „Grupa A“ ich nie ma!

Więc znów się myśl tu i tam chwieje;

ten i ów ślepie wylupi jak śliwki — —

— Są już wszak przywileje — —

NAPIWKI — —

A herb nowy,

co jak klejnot rodowy

legnie w szufladzie komody czy biurka?

Jeden mówi: fotel i podpórka,

drugi: — „pfel jak można —

myśl to zdrożna,

raczej grzebień i peruka,

bo to jest artyzm — i sztuka“. —

Projekty kółują sprzecznie

i godła różne — —

Ale wybrano ostatecznie

ten co wyobrażał **JAŁMUŻNĘ** — —

Efbe.

Poradnik fachowy.

Przyjęło się w zwyczaju zaczynać strzyżenia t. z. „średniego“ od karku. I gdy już tył i boki głowy są należycie oporządzone, przystępujemy dopiero do skrócania włosów z przodu. O wiele byłoby szybsze i mniej skomplikowane strzyżenie owo, gdybyśmy je zaczęli właśnie od przodu, wiedzielibyśmy już wtedy dokładnie, jak nam wypada strzyć tył i boki głowy. Bardzo często zdarzają się fakty, że klient każe sobie przyciąć przednie włosy krócej niżesmy przypuszczali, zmusza to nas do powtórnego niemal strzyżenia całej głowy, podczas, zaś, gdy się zastосуemy do sposobu zalecanego wyżej, unikniemy tego niezawodnie i zyskamy wiele oszczędności czasu.

Wasz.

Ze świata.

Moda w uczesaniu damskim.

Paryz i Londyn, to przecież *high-life* w dziedzinie mody wszechświatowej. Z miast tych płyną po całym świecie potężne imperatywy tej kapryśnej bogini-Mody, będące niekiedy przyczyną gwałtownych rewolucji przeciwko tradycji stroju i uczesania niewieściego.

W ostatnich tygodniach, z miast tych sygnalizują nowe prądy w modzie fryzury damskiej. Nowe te prądy wprowadzają absolutnie dowolne uczesanie, nie faworyzując żadnych specjalnych wzorów, których jednak stworzyły tysiące. Paryskie i londyńskie elegantki, zmieniają co dzień, a nieraz nawet kilka razy dziennie upięcie swych włosów, zależnie od toalety; już to nosząc koafiury *modern*, już to prymitywne, gładkie uczesanie, jakie dotychczas były wyłącznym przywilejem praczek, kucharek i t. p. Fryzjerzy damscy z tego powodu będą mieli kłopot nielada, nie posiadając bowiem zdecydowanych modeli nowej mody, będą zmuszeni improwizować przeróżne fryzury, na zasadzie wskazówek, niekiedy bardzo ekscentrycznych klientek.

Moda w kolorze włosów.

Do niedawna tak modne blondynki zarówno naturalne, jak i sztuczne znikły

nagle jak kamfora ze wszystkich ośrodków cywilizowanego świata ustępując miejsca szatynkom i — choćby najbardziej demonicznym brunetkom. Będziemy tutaj nie-dyskretni wobec nadobnych dam i polecimy kolegom zaopatrzyć się w odpowiednie kolory farb.

Moda w uczesaniu męskim.

Popularne już od tak dawna uczesanie głowy męskiej gładkie, z rozbiorem t. z. „po angielsku“, oraz i wszelkie inne, z przedziałami wogóle wyszły już zupełnie z mody. W Paryżu, Londynie, jak również i w innych większych ośrodkach świata cywilizowanego, uczesania tego rodzaju należą już wprost do niespotykanych rzadkości. Najmodniejszym dzisiaj uczesaniem głowy męskiej jest uczesanie do góry gładkie i bez rozbioru; dopuszczalne jest lekcie z andulowanie, z tym jednakże warunkiem, że włosy będą szczelnie przylegały do głowy i to tak dalece, żeby je nawet silny wiatr zmierzwić nie zdołał, gdyż kapelusze który uczesanie od tegoż ochraniał, w myśl wskazań ostatniej mody, zszedł do rzędu przedmiotów, które, jak naprzykład laska lub rękawiczki, nosi się w rękę. Moda ta, oczywiście, nie tyczy się łysych, jak również i tych, którzy skrupulatnie pożywkami, gdzieś w okolicach uszów zaciąganiem usiłują ratować sytuację, nie mniej jednak nie jednemu z tychże nastęrczy sposobność do bardzo ponurych refleksji...

INFORMACJE.

Wystąpienie ze spółki. Krajowa fabryka perfumeryjno - kosmetyczna p. f. „Patria“ (właśc. B. Putowski i S-ka, w Warszawie, ul. Wolska Nr 7) prosi nas o podanie do wiadomości szerszego ogółu, że z dniem 7 sierpnia roku ubiegłego wystąpił ze spółki firmowej p. J. Szyszka i od tego czasu pozostali współnicy, rozszerzywszy fabrykę prowadzą ją nadal, lecz nie pod firmą „Lautrin“, a „Patria“.

Godziny otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich. W Nr 22, z dnia 28 maja r. b. „Gazety Policji Państwowej“ ogłoszono co następuje: Wydział II Magistratu m. st. Warszawy komunikuje, że, uchwałą Rady Miejskiej z dnia 21 kwietnia r. b. wzamian dotychczasowych go-

dzin otwierania i zamykania zakładów fryzjerskich, felczerskich i golarских, wyznaczone zostały godziny otwierania tych zakładów latem i zimą: od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 po poł. do 7 wiecz. (Rozkaz Okr. Komendy P.P. st. m. Warszawa z dnia 22 maja 1921 r. Nr 1564).

KRONIKA.

Ze Stowarzyszeń.

Ogólne zebranie Koła wł. zakł. fryzjer. W dn. 4/IV r. b., w lokalu Związ. Rzem. Chrześc. odbyło się zebranie nadzwyczajne Koła. Porządek dzienny obejmował 4 punkty. Po zagajeniu zebrania, prezes Koła p. F. Brudzyński przedstawił zebranym stan akcji podjętej przez Koło w sprawie przedłużenia godzin pracy w soboty i dni przedświąteczne jak również i ustalenia w ciągu całego roku, w dni powszednie, jednej godziny zamknięcia, przez skasowanie wprowadzonego w życie, wbrew najżywoźniejszym interesom zawodu fryzjerskiego t. z. „okresu letniego“. Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać wiec wszystkich właścicieli zakładów fryzjerskich w najbliższym czasie. Następnie w sprawie unormowania cen we wszystkich zakładach fryzjerskich wybrano delegację, celem porozumienia się ze Związ. prac. fryzj. Na zakończenie obrad, którym przewodniczył prezes F. Brudzyński, powołano do życia Komisję Wydawniczą, której powierzono administrację i kolportaż „Głosu Fryzjera“.

Zebranie delegatów Koła i Związ. wł. zakł. fryzj. W dn. 14/IV r. b. w kancelarii Koła odbyło się posiedzenie delegacji Koła i Zw. w. z. f. Ze strony Koła udział brali pp. F. Brudzyński (przewodniczący), A. Przechadzki (sekretarz) i R. Morkowski, ze Związku—pp. Neuman, I. Opal i A. Synmer. Konferowano w sprawie cennika, chałupnictwa i godzin pracy w zakładach fryzjer. Osiągnięto zupełne porozumienie co do wspólnej akcji tych dwóch zrzeszeń. Postanowiono zaprosić na konferencję przedstawicieli Związków pracowniczych, oraz zwrócić się do Min. Pr. i O. S. z interpelacją w sprawie potajemnych zakładów fryzjerskich urządzanych w mieszkaniach prywatnych głównie w niedziele i święta.

Wiec. W dn. 18/IV r. b. w sali Re-sursy Rzemieślniczej, odbył się wiec zwołany przez Koło wł. zakł. fryzj. w sprawie t. z. „Okresu letniego“ i przedłużenia pracy w soboty i dni przedświąteczne. Wiec

zagał prezes Koła p. F. Brudzyński, którego następnie jednogłośnie powołano na przewodniczącego, ten zaś ze swej strony poprosił na asesorów pp. F. Trojanowskiego, R. Morkowskiego, A. Gąszewskiego, A. Jakubowskiego, A. Przechadzkiego, J. Gierasińskiego, A. Brodzkiego, W. Michalskiego i W. Ulińskiego. Pióro trzymał p. P. Tarasiewicz. Po dłuższej dyskusji powzięto jednomyślnie rezolucję, która w konkluzji brzmiała jak niżej:

„...zebrani na wiecu żądają: aby nie przesądzając przesłanej Sejmowi Ustawodawczemu uchwały Rady Miejskiej, w przedmiocie rewizji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, Rada Miejska zniósła na najbliższym swem zebraniu, w stosunku do zakładów fryzjerskich, felczerskich i golarских t. z. „okres letni“, ustanawiając w ciągu całego roku jedną godzinę zamknięcia wyżej wymienionych zakładów t. j. godzinę 7 wieczor.“ Następnie postanowiono wszcząć akcję na drodze ustawodawczej celem przedłużenia pracy w zakładach fryzjerskich w soboty i dni przedświąteczne o 2 godziny. Na zakończenie wybrano 2 delegacje: jedną do Sejmu Ustawodawczego, drugą do Rady Miejskiej.

Zebranie Koła. W dn. 6/VI r. b., w lokalu Związ. Rzem. Chrz. odbyło się zebranie ogólne Koła wł. z. f. Przewodniczył prezes p. F. Brudzyński, który wygłosił sprawozdanie z osiągniętego w Radzie Miejskiej skasowania t. z. „okresu letniego“. Następnie w toku dyskusji powzięto szereg uchwał, między innemi, aby każdy członek Koła był obowiązkowo prenumeratorem „Głosu Fryzjera“, co zebrani zaakceptowali jednogłośnie jak również i podniesienie składek członkowskich o 150 mk. rocznie. Namietną i obfitującą w bardzo przykre incydenty i niezwykle długą dyskusję wywołały żądania Związ. pr. urlopów płatnych od 2—8 tysięcy zależnie od ilości pracowników w zamian czego zobowiązali się zwalczać wszelkie możliwości w ostatnich czasach bardzo chałupnictwo w niedziele i święta, jak również i pracować wspólnie z Kołem, celem przywrócenia równowagi w rozwichrzonych stosunkach zawodu fryzjerskiego. Zamiast zastanawiać się nad tem, jaką osiągnie się korzyść z tego porozumienia, lub ewentualnie nad pewnemi obniżkami sum żądanych, kilku członków, którym widocznie coś zależało na tem, aby istniejący stan rzeczy w niczem się nie zmienił usiłowało nie dopuścić do żadnej nad tem dyskusji, w przykrych stawiając sytuacji zarząd i delegację, która z ramienia ogólnego zebrania i na zasadzie uchwały tegoż z dn. 4/IV r. b. weszła w pertraktację ze Związkiem prac. Po pewnym uspokojeniu, pod wpływem jednakże silnym minionego incydentu,

uchwalono przyznać urlopy płatne po roku pracy jak następuje. Zatrudniający od 1 do 3 prac. 1,000 mk., 4 i więcej — 2,000 z zastrzeżeniem, jeżeli Związek prac. zechce wspólnie z Kolem przeprowadzić sanację stosunków w zawodzie fryzjerskim. Z kolei debatowano nad sfinansowaniem przydzielonego dla członków Koła spirytusu (po 3 litry). Postanowiono zebrać od członków pieniądze z góry za spirytus.

Ogólne zebranie Koła. W związku z zebraniem z dn. 6 czerwca, w lokalu Resursy Rzemieślniczej w dn. 20 czerwca r. b. odbyło się ogólne zebranie Koła właśc. zakł. fryzjerskich. Na porządku dziennym była, między innymi, sprawa strajku. Po zakomunikowaniu zebranym wyniku ostatniego posiedzenia, już nie z delegacją związku prac. fryzjerskich, a komisją strajkową tegoż, wywiązała się dyskusja, rezultatem której było powołanie do życia samopomocy, celem zastępowania strajkujących pracowników. Do samopomocy zapisało się 70 właścicieli zakładów, obowiązując się stawić na każde wezwanie. Następnie prezes F. Brudzyński zdawał sprawę z osiągniętych przez zarząd Koła ważnych dla zawodu fryzjerskiego reform, ogłoszonych w Nr 47 „Dziennika Ustaw Rzecz. Polskiej“ z dnia 11 czerwca r. b. (które podajemy na innym miejscu). Z kolei, w sprawie biura pośrednictwa pracy, powzięto uchwałę, że każdy członek Koła obowiązany jest zgłaszać zapotrzebowanie na pracowników wyłącznie do biura pośrednictwa pracy, istniejącego przy Kole.

Wybrano również komisję do administrowania rzeczonem biurem, członkowie której będą równocześnie dyżurować, kolejno, codziennie, celem załatwiania ewentualnych zgłoszeń. Do zarządu, na miejsce ustępującego p. Pióry i L. Wasilewskiego, którego powołano na 2 wiceprezesa Koła, wybrano p.p. Stefana Cywińskiego i St. Niemirowicza. Skarbnikiem został p. Feliks Trojanowski. Na sfinansowanie przydzielonego dla członków Koła spirytusu zaofiarowali p.p. T. Malanowski 100,000 mk, P. Buchalski 30,000 mk. i J. Zagodziński 20,000 mk.

Na zakończenie p. Józef Brandenburski mówił o konkursach fryzjerskich i wystawie perukarskiej w Poznaniu.

Zamiast delegacji... komisja strajkowa. W dn. 15 czerwca r. b. w kancelarii Koła odbyło się zebranie przedstawicieli Koła i Związku za n. prac. fryz. Ze względu na to, że na zebranie zamiast delegacji w sprawie dalszego kontynuowania wstępnych już pertraktacji, celem uregulowania stosunków w zawodzie fryzjerskim, stawiła się komisja strajkowa z ultimatywnymi postulatami, dotyczącymi się urlopów, niesłuchanie daleko odbiegającymi od uchwalonych na ogólnym zebr. Koła w dniu 6

czerwca r. b. norm płacy za urlopy. Wobec zdecydowanej nieustępliwości przedstawicieli Związku, do żadnej dyskusji nie doszło. Po krótkiej wymianie zdań, z zapowiedzią walki czynnej, komisja strajkowa opuściła lokal Koła.

Zebranie w cechu Fryzjerów i Perukarzy. W dn. 22 czerwca r. b. w lokalu własnym przy ul. Nowy Świat 28 odbyło się zebranie członków zgromadzenia Fryzjerów i Perukarzy. Na porządku dziennym była sprawa urlopów płatnych, żądanych przez pracowników — i podniesienia cen za pracę fryzjerską. Po długiej i dość namiętnej dyskusji postanowiono dać po 1,000 mk. za urlopy. W razie zaś, gdyby pracownicy zgodzili się na zniesienie napiwków — 2½% pobieranego wynagrodzenia w stosunku rocznym. Wybrano komisję celem zakomunikowania przedstawicielom pracowników rzeczowej uchwały. W sprawie cen — polecono komisji cennikowej opracować nowy cennik wyższy o 50%. Na zebraniu powyższem przewodniczył w zastępstwie podstarszy cechu p. Makulski.

Różne.

„Gazeta Rzemieślnicza“. Wznowiono wydawnictwo tygodniowe p. t. „Gazeta Rzemieślnicza“. Pismo to jest organem Centralnego Tow. Rzem. Redakcja i administracja mieści się przy ul. Miodowej № 12. Jako redaktor pisma podpisuje p. J. K. Szczepilewski. Pismo to powinien abonować każdy rzemieślnik polski.

Walka z chałupnictwem. Zainicjowana akcja fryzjerów prażan, przeciwko pokątnej pracy w niedziele i święta, o czem donosiliśmy w № 2 naszego pisma, nie pozostała bez echa. Oto świeżo mamy do zanotowania fakt tego samego rodzaju. Grono właśc. zakł. fryzjerskich w 6 okręgu policyjnym zobowiązało się również piśmiennie płacić wysokie kary na rzecz „Głosu Fryzjera“, o ile by u kogokolwiek z kontrahentów ujawniono czynność fryzjerską, w niedziele i święta, bądź to w mieszkaniu prywatnym, bądź w zakładzie.

W sprawie Kas Chorych. Na zebraniu w dn. 1 czerwca r. b. w Kole Starszych i Podstarszych mistrzów cechowych, pod przewodnictwem p. St. Lipczyńskiego, omawiano, między innymi, sprawę Kas Chorych. P.p. M. Osmala i Rudnicki komunikowali zebranym swe wrażenia z wyieczki informacyjnej do Kasy Chorych na Solcu, znajdując w tejże stan urządzeń ambulatoryjnych, obsługi chorych i t. p. zupełnie zadawalającym. Referent Kas Chorych p. Sell, wyjaśniał cele i pożyteczność Kas Chorych. Następnie naczelny lekarz tychże Kas dr. Tokarski dowodził,

że jeżeli są pewne usterki w organizacji tej instytucji, to tylko wskutek braku odpowiednich lokali. Za wadę, natomiast, uznawał w organizacji Kas prawo, że pracodawcy nie należą do tychże i wyrażał konieczność należenia wszystkich, bez wyjątku, do tej instytucji. W dyskusji omawiano potrzebę przystąpienia do Kas Chorych od 1 sierpnia r. z. i uznawano celowość istnienia tej instytucji; wnoszono tylko o uproszczenie manipulacji biurowych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Szulcowi w Sremie (Poznańskie). Za słowa uznania dziękujemy. — „Głos Fryzjera” na razie wychodzić będzie co dwa miesiące. — Prosimy przysłać 120 mk., a wyślemy żądane egzemplarze pisma. — Następny numer wyjdzie około 1 sierpnia r. b. — „Koło Fryzjerów” jest konsolidacją członków trzech korporacji fryzjerskich w Warszawie, celem jego — zorganizowanie wszystkich fryzjerów w Polsce.

=====

Biuro pośrednictwa pracy przy Kole Fryzjerów (Miodowa Nr 12)

prosi P. P. Właścicieli Zakładów Fryzjerskich o zgłaszanie wakujących posad.

Biuro czynne codziennie od 8 do 10 wieczór oprócz sobót i dni przedświątecznych, niedziel i świąt.

Dla pracowników pośrednictwo bezpłatne.

Na życzenie wyrażone telefonicznie (Nr 299-54) przysyłamy po odbiór ogłoszenia.

=====

Sprawozdanie.

Z urządzanego na zasilenie funduszu wydawniczego „Głosu Fryzjera” „Wieczoru Koncertowo-Tanecznego Koła Fryzjerów”. Ogólny dochód (ze sprzedaży biletów wejścia, programów, pocztówek) brutto 53,787

Wydatki związane z zabawą jako to: podatek miejski, muzyka, przyjęcie dla artystów biorących udział w koncercie, programy, kokardki, pocztówki i t. p. 27,354

Czysty zysk: mk. 26,433

Zarząd Koła.

Ważne dla P.P. Fryzjerów.

Artykuły kosmetyczne. Breoliny, Pomady, Fiksatury, Ekstrakty do wyrobu wód kwiatowych, Szampion, HURT Piksavon etc. DETAL

Poleca Wytwórnia Kosmetyczna

AL. REMISZEWSKI

Nabywać można: Złota Nr 4 zakł. fryzjerski p. f. „ADAM” i w fir. W. BRONOWSKI Łódź 15.

Nagrodzone medalami

„Pamiętki z włosów”

osób żyjących i umarłych
jako to: krzyże, wieniec, dewizki, pierścionki, medaljony i t. p., specjalnie wyrabia

Profesor Charakteryzator teatrów

w miejscu i na wyjazd

ORAZ ROBOTY STOŁOWE FRYZJERSKIE

TADEUSZ ANTONOWICZ

ul. Marjensztadt 6 m. 16 w Warszawie.

CENY PRZYSTĘPNE.

St. SOSNOWSKI & C^o

ZŁOTA № 43. Telef. № 148-41.

Dla PP. FRYZJERÓW poleca:

Perfumerję, mydła toaletowe, kosmetykę, wody kolońskie, kwiatowe, kremy, proszki, pasty do zębów, szczotki, mydło w proszku do golenia, kamień po ogoleniu i t. p. galanterję.

UWAGA! Na żądanie przybywa się z kolekcją wyżej wymienioną.

→ Rabat handlującym. ←

**HURTOWY SKŁAD WŁOSÓW
M. LIEBENSOHN**

Warszawa, Graniczna № 6. Tel. 68-14.

POLECA:

Włosy ludzkie w najrozmaitszych gatunkach,
SIATKI

włosiane w wielkim wyborze
oraz **PRZYBORY FRYZJERSKIE.**

UWAGA. Dla dogodności Szan. moich odbiorców prowincjonalnych wysyłam towar za zaliczeniem.

SOLIDNE WYKONANIE.

**SKŁAD PRZYBORÓW FRYZJERSKICH
I TOWARÓW GALANTERYJNYCH**

B-cia B. i P. MILNER

WARSZAWA

Nalewki № 14. Telefon № 175-81

w podwórzu sklep № 18.

**POLECA WSZELKIE TOWARY PO
CENACH PRZYSTĘPNYCH.**

PERFUMERJA „FLORA”

Poleca wyroby kosmetyczne dla P.P. Fryzjerów oraz mydło przezroczyste nieutralne i mydło w kawałku do golenia „AFROGEN”

W. KWIECIŃSKI i S-ka

PRAGA, Olszowa 12.

Telefony: ekspedycji 44-95, zarządu 309-88.

Hurtowy Skład

ARTYKUŁÓW

**Perfumeryjno-Kosmetycznych
i Techno-Chemicznych**

Romuald Kamiński i S-ka

WARSZAWA

ulica WRONIA Nr 57^a

Telefon Nr 128-76

adres telegraficzny: „KAMKŁOS”

Poleca wyroby perfumeryjne krajowych i zagranicznych firm po cenach konkurencyjnych.

Prowincjonalne zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczeniem.

PERFUMY rozmaite
WODY KWIATOWE zapachy
WODY KOLÓŃSKIE
WODY do pielęgnowania włosów
 (Eau Vegetal . Eau de Quinine)

poleca Fabryka perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych

Parfumerie „LAUTRIN” Elektoralna 21, tel. 219-37.

UWAGA. Upraszamy o zwracanie uwagi na etykiety i markę ochronną.

FARBY do włosów
KOSMETYKI do pielęgn. cery
PUDRY
MYDŁA TOALETOWE etc.